№ 12. Dodatek do Przeglądu lékarskiego R. 1876.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Przedpłata dla prenumerujących Przegląd lékarski wynosi:
rocznie 2 złr w. a.
półrocznie 1 złr. w. a.

DWUTYGODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa lékarskiego krakowskiego i Towarzystwa lékarzy galicyjskich we Lwowie.
Poświęcony Higijenie publicznéj i prywatnéj, oraz sprawom Organizacyi służby zdrowia i stosunkom Zawodu lékarskiego.
Wydawany pod redakcyją
Doc. Dr. Grabowskiego i Prof. Dr. Janikowskiego
W KRAKOWIE.

Wychodzi w Krakowie dwa razy na miesiąc, w objętości ½ arkusza.

Przedpłata na sam Dwutygodnik higijeniczny wynosi:
w Krak. rocznie 2 zła. 20 c
„ półrocz. 1 zła. 10 „
z przesył. rocznie 2 zła. 50 „
„ półrocz. 1 zła. 25 „

Odpowiédź na program II Wiecu towarzystw lékarskich rakuskich dana Wydziałowi gospodarczemu przez Towarzystwo lékarzy galicyjskich we Lwowie.

Referat Dra Rożańskiego.

Świetny Wydziale!

W odpowiedzi na program IIgo Wiecu towarzystw lékarskich rakuskich [1]), Towarzystwo lékarzy galicyjskich uchwaliło, co następuje:

I. Uchwały Igo Wiecu należy ponowić. Przy czém nastręczają się Towarzystwu następne uwagi:

1) pod względem organizacyi stanu lékarskiego.

Cel główny Izb lékarskich, których zaprowadzenia pragniemy, nie może być inny, jak tylko

A) z jednéj strony zapewnić lékarzom wpływ na prawodawstwo, o ile takowe dotyczy
a) stanu lékarskiego, albo
b) spraw zdrowia publicznego;
B) z drugiéj zaś strony dać lékarzom możność, aby sami czuwali:
a) nad godnością swego stanu i
b) nad jego interesami.

Bacząc na powyższe zadania delegaci Towarzystwa na 1szym Wiecu przemawiali i głosowali za zaprowadzeniem przymusu w przystępowaniu do Izb lék. Przy zapatrywaniu tém obstaje Towarzystwo po dziś dzień. Bez przymusu bowiem, pominąwszy już inne powody, staćby się musiało złudzeniem prawo Izb przyznane im w §. VI, ustępie 8, rozstrzygania w sprawach tyczących się godności stanu lékarskiego. Ci, którzy najwięcéj uchybiają przeciwko téj godności, mieliby otwartą furtkę do usunięcia się z pod wpływu Izb lékarskich, gdyby im wolno było według upodobania do takowych przystępować, albo nie. Z tego powodu Towarzystwo widzi się zniewoloném usilnie polecić dojrzałéj rozwadze Świetnego Wydziału gospodarczego potrzebę stósownéj zmiany odpowiednich uchwał Igo Wiecu.

2) Co się tyczy ogólnéj uchwały Igo Wiecu o niezbędnéj potrzebie zgodnego z czasem uregulowania należytości sądowo-lékarskich, Towarzystwo wyłuszczyło życzenia szczegółowe w obszerném wypracowaniu, które niebawem nadeśle.

II. Sprawę wynagrodzeń lékarskich (honorarjów) Towarzystwo starało się już rozwiązać, o ile to w ogóle jest możebnem. Odpis uchwał w tym przedmiocie, zastosowanych do potrzeb miejscowych, załącza się do niniejszego pisma.

III. Zarówno dla spraw zdrowia publicznego, jak dla interesów zawodu lékarskiego nader pożądaną jest rzeczą, ażeby stan lékarski był reprezentowanym w ciałach prawodawczych. Najstosowniejszy, a nawet jedynie możliwy sposób do tego celu polegałby na tém, żeby Izbom lékarskim, prawnie uznanym, nadać głos osobisty (wirylny). Czy jednak żądanie w téj mierze już teraz należy wyrazić, czy też takowe odroczyć aż do wprowadzenia Izb w życie: pozostawia się ocenie Świetnego Wydziału.

IV. Przeciwko przywróceniu szkół chirurgicznych Towarzystwo oświadczyło się w prośbach wniesionych do Izby poselskiéj Rady Państwa, jakoteż do Ministerstw spraw wewnętrznych i oświecenia. Delegaci Towarzystwa będą więc odpowiednio głosowali w téj sprawie.

V. Gdy zamierzone zniżenie stopnia urzędowego ³/₅ części lékarzy powiatowych stanowi niewątpliwie krok wsteczny w prawodawstwie zdrowotném: przeto Towarzystwo mniema, że jedném z zadań Wiecu jest wystąpić przeciw odnośnemu projektowi prawa.

VI. Wszelkiemi też środkami prawnemi i z całych sił walczyć należy przeciw przepisom prawa, mającym obostrzyć przymus zawodowy lékarzy, przeciwko któremu Towarzystwo już dawno się oświadczyło w prośbie wniesionéj do Rady Państwa.

VII. Za jednę ze spraw najważniejszych i zarówno dla dobra publicznego, jakoteż dla stanu lékarskiego nagłych Towarzystwo poczytuje zaprowadzenie organizacyi służby zdrowia w gminach, przekazanéj ustawodawstwu krajowemu Ustawą Państwa z d. 30. kwietnia 1870 r., a dotychczas nie urzeczywistnionéj.

Ponieważ odpowiedni projekt ustawy wypracowany przez Rząd w r. 1873 niemal wszystkie Sejmy odrzuciły głównie z powodów skarbowych; ustanowienie zaś asystentów lékarskich (po części niepłatnych), niedawno przez Rząd proponowane, bynajmniéj nie może zastąpić organizacyi służby zdrowia gminnéj: starać się więc należy, ażeby Rząd przedsięwziął środki, któreby reprezentacyjom krajowym umożliwiły zaprowadzenie służby zdrowia gminnéj.

VIII. Z uwagi, że sprawy sanitarne, pomimo swéj ważności, dalekiemi są jeszcze od tego, żeby miały za sobą potęgę opinii publicznéj; że życzenia lékarzy systematycznie są pomijane, ich płace uszczuplane, ich stopnie urzędowe zniżane; przymus ich zawodowy, zamiast być zniesionym, ma być jeszcze obostrzonym; słowem, że niedostatki sanitarne zbyt są zakorzenione, iżby się można było spodziewać, usunięcia ich wskutek usiłowań

[1]) Zob. „Przegląd lékarski“ r. b., Nr. 14 i 15.

Wieców czasowych, krótko trwających: Towarzystwo przekłada dojrzałéj rozwadze Świetnego Wydziału, czy nie byłoby rzeczą wskazaną, celem obudzenia ruchu trwałego, żywego i wielostronnego na korzyść uchwał IIgo Wiecu, utworzyć na drodze prawnéj stałą Ligę ze wszystkich lékarzy cywilnych w Cislitawii, którzy do związku przystąpią.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1876 r.

W imieniu Towarzystwa lékarzy galicyjskich.

Sekretarz (podpis.) Dr. Krówczyński. Prezes (podpis.) Dr. Noskiewicz.

Program opisów topograficzno-lékarskich.

Ułożony przez Dra Bolesława Lutostańskiego.

(Dokończenie.)

DZIAŁ SIÓDMY.

Choroby i śmiertelność.

A. Choroby (Patologija miejscowa).

I. Choroby pojedyńcze (sporadyczne). Rodzaj. Częstość pojawiania się. Rozkład tychże według miesięcy, pór roku i dzielnic.

II. Choroby namiejscowe (endemiczne).

III. Choroby nagminne (epidemiczne). Epidemije porowe, czasowe, regularne. Epidemije przypadkowe, czasowe, przelotne. Ich bieg. Ogniska miejscowe, t. j. usadowianie się epidemij w pewnych dzielnicach, ulicach lub domach. Bezpieczeństwo naturalne (*immunitas*). Środki ochronne.

Uwaga. Przy opisie chorób należy podać: Cechy i odmiany szczególnie zależne od wpływów miejscowych. Miejscowe przyczyny. Najskuteczniejsze sposoby léczenia w pewnéj miejscowości. Środki lékarskie przez lud używane.

IV. Przesądy lékarskie ludu.

B. Śmiertelność.

I. Śmiertelność bezwzględna w ciągu roku, miesięcy i pór roku w rozmaitych dzielnicach.

II. Śmiertelność względna w rozmaitych dzielnicach, ulicach i domach.

III. Rozkład śmiertelności według płci, wieku, stanu cywilnego, wyznań, warunków społecznych (zamożności).

IV. Śmiertelność według przyczyn śmierci.

V. Smiertelność w skutek epidemij.

DZIAŁ ÓSMY.

Służba zdrowia i urządzenia higijeny publicznéj.

I. Władze publicznego zdrowia. Urzędnicy zdrowia i ich zakres działania. Nadzór policyjno-lékarski. Szczepienie ospy ochronnéj.

II. Pomoc lékarska. Srodki ratunku w nagłych przypadkach. Szpitale, domy obłąkanych i podrzutków. Zakłady dobroczynne i przytuliska. Wykazanie niedostatków zakładów lékarskich i sposobów zaradzenia im. Prywatna pomoc lékarska. Apteki.

III. Nierząd i pijaństwo. Nadzór i środki zaradcze.

IV. Niedostatki urządzeń zdrowotnych i środki zaradcze.

Wreszcie opisy topograficzno-lékarskie mają obejmować ogólne wnioski co do zdrowości (*salubritas*) pewnego miejsca, co do miejscowych wpływów szkodliwie działających na zdrowie ludności, jak również co do użycia możebnych środków higijenicznych w celu polepszenia zdrowia powszechnego w pewném miejscu.

Uwaga. Program ten jest wzorem dla badań topograficzno-lékarskich. Z różnorodności przedmiotów, objętych w tym programie, wynika, że trudno żądać od lékarzy, zwłaszcza na prowincyi zamieszkałych, odpowiedzi na wszystkie punkty. Bądź co bądź, należy dążyć do zupełnych opisów topograficzno-lékarskich. Biura statystyczne i rady zdrowia stać się mogą w przyszłości źródłem nader pouczających wiadomości do zbadania miejscowych warunków higijenicznych i przez to umożliwić zupełne opisy topograficzno-lékarskie. Jeżeli takie opisy są niemożebne: to współpracownik według możności, swych zdolności, upodobania w tym lub owym przedmiocie, może zebrać i opracować przystępne dla niego materyjały, do jednego z powyższych działów należące; przyczém ma pamiętać, aby opisy i spostrzeżenia były rzetelne, przedewszystkiém zaś ma unikać wszelkich domysłów. Z drugiéj znów strony program powyższy, mimo swéj obszerności, nie zawiera wielu szczegółów i właściwości stanu zdrowia mieszkańców pewnego miejsca, których niepodobna przewidzieć, a na które współpracownik winien zwracać uwagę.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

* **Kraków**, dnia 1. lipca.—Z zadowoleniem zaznaczamy, że poléwanie ulic i zamiatanie tychże odbywa się u nas obecnie z wielką starannością i dbałością o zdrowie publiczne. Zdaje się, że niektóre stolice niemieckie miałyby we względzie czystości miejskiéj coś do pozazdroszczenia naszemu miastu. Oto np., co czytamy o stolicy w ks. Badeńskiego: „w Karlsruhe zamiatają razem błota uliczne, pomyje z rynsztoków i różne nieczystości publiczne, wrzucając to wszystko do wielkich dołów powykopywanych na wszystkich ulicach. Po pewnéj liczbie dni, gdy te doły są napełnione, wyczerpują ich treść półpłynną i smrodliwą kubłami i wywożą gnojownicami za miasto". (*Gaz. d. hôp.* nr. 64 r. b.) Kanalizacyja nasza, jakkolwiek bardzo wadliwa, widocznie jest jeszcze wyśmienitą w porównaniu z urządzeniem ścieków w Karlsruhe.

* Ze **Lwowa** dochodzi nas po długiéj, arcy długiéj (bo przeszło 2-letniéj) przerwie wiadomość o czynnościach Rady zdrowia krajowéj, którą czerpiemy z "Gaz. nar.":

„Rada zdrowia krajowa, na posiedzeniu dnia 15 maja b. r. 1. uchwaliła jednogłośnie, iż otworzenie dwóch nowych aptek w Nisku i Tarnowie ze względu na potrzeby ludności miejscowéj i okolicznéj wcale nie jest pożądaném. 2. Wypracowała modlę, według któréj rozdawane być mają coroczne nagrody lékarzom, którzy w danych warunkach największą ilość dzieci skutecznie zaszczepili i rewakcynowali. 3. Uchwaliła odpowiedź na zapytanie stowarzyszenia inżynijerów i budowniczych w Wiédniu co do wpływów kanalizacyi miasta Lwowa na zdrowie mieszkańców i objawiła zapatrywania co do najlepszego systemu kanalizacyi, jaki przy budowie nowych lub rekonstrukcyi już istniejących kanałów w każdém mieście zaleciéby można".

Ten objaw tlejącego życia Rady witamy z przyjemnością, jako zadatek na przyszłość.

* **Poznań**. W dniu 5 b. m. odbyła tutejsza komisyja sanitarna pod przewodnictwem prezesa policyi posiedzenie, na którém oprócz 8 członków narodowości niemieckiéj obecnych było 2 Polaków, dr. Wituski i weterynarz p. Stanowski. Na wstępie obrad stwierdzono, że stan zdro-

wia w mieście jest bardzo dobry. Aby stan ten nadal utrzymać, uznano następujące środki za niezbędnie konieczne: 1) zgodzono się, aby wszystkie studnie zamknąć, z którychby woda po zbadaniu chemicznem okazała się dla zdrowia szkodliwą; 2) pod względem wywozu odchodów z dołów i wychodków i dezinfekcyi mają być te same użyte środki, co roku zeszłego. Komisyja powinna przy tém nieść pomoc właścicielom domów w razie sprzeczek z lokatorami, gdyby ci nie trzymali się przepisów co do dezinfekcyi; 3) komisyja sanitarna zgodziła się jednomyślnie na to, aby podczas upałów letnich jak najstaranniéj spłókiwano rynsztoki wodą; 4) uznano daléj za rzecz konieczną przegląd wszystkich artykułów żywności i napojów, mianowicie piwa; 5) w końcu uznano także za konieczne, aby policyja odbywała ciągłą rewizyję po podwórzach domów i placach i nakazywała usuwać wszelkie przedmioty zdrowiu szkodliwe. *(K. P.)*

= **Warszawa.** Drugie posiedzenie bijologiczno-higijeniczne Towarzystwa lék. odbyło się dn. 28 marca r. b. na którém Dr. Chomentowski złożył sprawę z pracy Dra Kopernickiego o starożytnych kościach i czaszkach ludzkich pochodzących z kurhanów na Pokuciu. Następnie p. Milicer zdawał sprawę ze swego nowego rozbioru wód żelezistych w Goździkowie.

Przewodniczący Szokalski mówił o oględzinach pośmiertnych w Warszawie: wykazawszy w ogólności potrzebę takowych, mniema, że urządzenie to najłatwiéj i tanim kosztem możnaby w ten sposób przeprowadzić, aby w każdym obwodzie miejskim sporządzić listę lékarzy, którzyby się chętnie podejmowali téj czynności. Po zgonie rodzina zmarłego wzywałaby jednego z tych lékarzy, który wypełniałby, po dokonanych oględzinach, przepisaną kartę śmierci (obejmującą także przyczynę śmierci) w 2 egzemplarzach. Jeden egzemplarz służyłby do spisania aktu zejścia w parafii, gdy drugi przesyłanoby pocztą natychmiast do urzędu lékarskiego. Należytość za te oględziny ściągałaby przy opłacie pokładnego kasa miejska, a ta wypłacałaby lékarzom kwartalnie lub rocznie przypadającą im należytość. Dr. Natanson oświadczył, że Władze właśnie zamyślają urządzić w Warszawie oględziny pośmiertne, a usiłowania pod tym względem czynione należy poprzéć.

Przewodniczący również zwrócił uwagę na nieporządek, jaki się znajduje na podwórzach wielu domów i na wadliwe urządzenie wychodków, oraz na szkodliwość dla zdrowia takiego stanu rzeczy i że byłoby wielce pożądaną rzeczą, gdyby ktoś obmyślił odpowiednią wszelkim higijenicznym warunkom wzorową budowę wychodków, przyczém szłoby o pogodzenie ze sobą różnych względów: oświetlenia we dnie i w nocy, przewietrzania, wygody, łatwości oczyszczania, dostępności, a zarazem ukrycia z estetycznych względów, braku wody i osobistego nieporządku, nie dającego się żadnemi pokonać przedstawieniami.

* Komisyja zdrowia w **Piotrkowie** służyć może za wzór zabiegliwości wielu komisyjom sanitarnym krajowym. Tak np. ze sprawozdania téjże komisyi z posiedzenia dn. 4 kwietnia r. b. zamieszczonego w Gaz. Polsk. dowiadujemy się, że komisyja gorliwie zajmuje się higijeną mieszkań, zwracając osobliwą uwagę na stan wychodków; że odbywa liczne w téj mierze rewizyje, w skutek których zamknięto kilka mieszkań piwnicznych; że wyjednała rozporządzenie administracyjne zabraniające felczerom szynkować napoje wyskokowe; że stara się o ustanowienie stałego dozorcy sanitarnego; że zbadała wodę z 23 studzien najbardziéj używanych lub w zakładach publicznych, z czego się okazało, iż 13 było bardzo zanieczyszczonych amonijakiem, a zatém niezdatnych do użycia; wreszcie, że się postarała o dokładniejszą na przyszłość statystykę ruchu ludności miejscowéj.

W Nr. 134 „Gaz. Polsk." czytamy zaś Sprawozdanie bardzo staranne, wniesione w tymże komitecie przez Dra Strzyżowskiego o czterech szkółkach elementarnych tamtejszych pod względem warunków higijenicznych.

W te same ślady wstępuje rada zdrowia m. **Lublina**, z polecenia któréj asesor farmac. p. Russian zbadał stan studzien miejskich i badał ich wody. Sprawozdanie wykazuje, że miasto ma wiele dobréj wody, ale ma téż studnie, w których gnije znaczna ilość cząstek organicznych, a zarazem podaje środki zaradcze.

* **Kijów.** O stosunkach higijenicznych tutejszych czytamy w *Sowr. med.* między innemi: „Oprócz zbudowania małego szpitala na 65 łóżek (i to nie wyłącznie z funduszów miejskich) zarząd miejski tutejszy od wielu lat po prostu nic nie zrobił dla zabezpieczenia zdrowia publicznego. Dur (*typhus*) bez ustanku się gnieździ, kiła (*syphilis*) wciąż wzrasta, a wciągu ostatnich 6 lat liczba chorych wenerycznych léczonych w Szpitalu miejskim wynosiła 31, 9% wszystkich chorych, w roku 1875 zaś nawet 42,2% (gdy w latach 1854—1865 wynosiła tylko 18%).

* **Drezno.** Dnia 7 czerwca r. b. odbył się tu piérwszy Zjazd zwolenników palenia zwłok ludzkich. Uchwalono, między innemi: 1) Wszelkiemi środkami, którmi Zjazd rozporządza, popiérać założenie miejsca do palenia zwłok ludzkich (*Feuerbestattungsstätte*) w m. Gocie, ofiarując na ten cel 9250 marek. (Koszt takiego spaliska (*Verbrennofen*) wynosi podobno 10—15,000 marek). 2) Wydawać daléj czasopism. 3) Ustanowić i wybrać komitet międzynarodowy. 4) Uznać m. Drezno za siedlisko spraw bieżących. *(W. M. Pr.)*

* Sejm tutejszy przyzwolił na wydatek w kwocie 5,200 marek na urządzenie zakładu do rozbioru chemicznego wody i innych poszukiwań chemiczno-sanitarnych. Zakład ten ma być połączony z pracownią patologiczno-chemiczną uniwersytetu lipskiego. *(D M. W.)*

* **Zurych.** Towarzystwo lékarskie tutejsze oświadczyło się za zużytkowywaniem wód spustowych czyli kanałowych do zraszania gruntów według projektu inżynijera Bürkli-Zieglera. W rozprawach nad tym przedmiotem zabiérał między innemi głos, jako znawca, prof. Nowacki.

* **Wykłady Prof. Pettenkofra.** (Dok.) W wykładzie 13. znowu P. przemawia za systemem spławnym w porównaniu z wywózką, wykazując, że wprawdzie ta ostatnia może mniéj zanieczyszcza grunt, ale z pewnością bardziéj zanieczyszcza powietrze. Zresztą ilość kału, o którym głównie się myśli przy wywózce, jest niemal 10 razy mniejszą, niż ilość moczu: albowiem według ścisłych obliczeń Prof. Voita mężczyzna dorosły, średnio żywiony, oddaje dziennie 1254 gm. moczu a tylko 131 gm. kału; a nawet licząc tylko części stałe, to tych przypada na powyższą ilość moczu 65 gm., a na kał tylko 33 gm. A prócz tego nikt nie może skutecznie zapobiédz, żeby do kanałów, przeznaczonych tylko na wody meteoryczne i gospodarskie, nie wléwano także odchodów ludzkich. Nakoniec z rozbioru chemicznego wód kanałowych okazuje się, że ta woda ze spustów miasta Rugby (w Anglii), gdzie wszystkie odchody ludzkie spławiają się do kanałów, zawiéra w jednym litrze 151 mgm. części organicznych rozpuszczonych; w Mnichowie zaś, (gdzie treść wychodków nie ma się dostawać do spustów) dziwnym sposobem więcéj, bo 189. Za to z drugiéj strony przyznać trzeba, że ilość części organicznych zawieszonych w wodzie kanałowéj we wspomnioném mieście angielskiém jest 8 razy większa, aniżeli w Mnichowie.

Następnie P. zastanawia się nad zarzutami, które czyniono spławianiu odchodów ludzkich spustami i zbija takowe po kolei.

Piérwszy zarzut jest ten, że odchody ludzkie gniją w spustach i zanieczyszczają powietrze ulic i domów. Na

to P. odpowiada, że ktokolwiek całemi godzinami chodził w spustach spławnych należycie zbudowanych, ten się mógł przekonać, że powietrze w nich w ogóle nie jest gorsze, aniżeli w górze na ulicy; a gdzie się rzecz ma inaczéj, tam przyczyną tego są wady techniczne, które się dają usunąć. Zresztą z obliczeń szybkości wody w spustach o rozmaitym spadku okazuje się, że takowa w ciągu godziny zawsze przepływa kilka kilometrów drogi: tym więc sposobem odchody daleko prędzéj zostają usuwane, aniżeli w beczkach, gdzie przynajmniéj trzy do czterech dni na miejscu pozostają; i można przypuścić, że w wielkiém mieście te odchody, które do wieczora dostały się do spustów, następnego poranku już dawno popłynęły za miasto.

Co się tyczy drugiego zarzutu, a mianowicie, że spusty w skutek swéj przenikliwości zakażają grunt i wodę gruntową; to takowy zbijają przytoczone już poprzednio doświadczenia Dra Wolffhügla, z których się okazuje, że ziemia pod kanałami daleko mniéj jest zanieczyszczona, aniżeli pod najlepiéj zbudowanemi dołami kloacznemi, i że wciągu lat ilość materyi organicznéj w ziemi pod kanałami bynajmniéj się nie zwiększa. To samo stwierdzają badania przedsiębrane w tym celu w Hamburgu.

Trzeci zarzut pochodzi z obawy, ażeby wydaliny pochodzące z osób zmarłych na choroby zaraźliwe, osobliwie na dur (*typhus*) i na cholerę, nie szérzyły w sposób niebezpieczny tych chorób. Otóż ten zarzut zbijają wymownie cyfry zebrane przez Prof. Virchowa, z których się okazuje, jak zbawienny wpływ kanalizacyja Hamburga wywarła na odsetki chorobliwości i śmiertelności z gorączek tyfusowych w tém mieście. (Zob. Dwutygod. higijeniczny r. b. Nro 6, ł. 56).

W wykładzie 14 i 15 zastanawiając się nad zarzutem 4, tyczącym się zakażenia wody rzék, do których spusty treść swoję wylewają, P. przyznaje, że szkodliwość ta w niektórych miastach jest znaczna; ale da się uniknąć tam, gdzie rzéka ma odpowiednią ilość wody i dostateczny spadek. W szczególności skréśliwszy według źródeł urzędowych smutny, a nawet przerażający obraz zanieczyszczenia Sekwany pod Paryżem. (*Die Reinigung der Seine. Bericht an das Minist. der öff. Arbeiten zu Paris. Im Auftrage des Magistrats der H.- u. Resid. Stadt Berlin übersetzt. Reinigung u. Entwässerung Berlins. Anhang III. Berlin. Hirschwald.* 1876), P. pociesza mieszkańców Mnichowa tą uwagą, że w tém ostatniém mieście Izara ma 7 razy większą szybkość i stosunkowo 5 razy większą ilość wody, aniżeli Sekwana pod Paryżem. Zresztą zanieczyszczenie to, wyrażające się między innemi ubytkiem tlenu w wodzie, w pewnéj odległości po za miastem już znika: i tak gdy woda Sekwany powyżéj Paryża w 1 litrze zawiéra 9,3 cm. sześć. tlenu, w środku Paryża pod Clichy poniżéj ujścia wielkiego spustu zbiorowego 4,6 cm. sześć., a pod Saint Denis poniżéj ujścia drugiego spustu tylko 1,02 cm. sześć.; to poniżéj miasta pod Marly ma już 1,91 cm. sz., pod Maisons-Lafitte 3,74 cm. sz., a pod Meulan 8,17 cm. sz. tlenu.

Nakoniec w wykładzie 16 (a ostatnim) P. rozbiéra 5ty zarzut czyniony kanalizacyi, a mianowicie, że pozbawia uprawę rolną bardzo cennego nawozu. W tém miejscu nadmieniwszy, na jak wątłych podstawach opiérają się obliczenia owych strat milijonowych, mających wynikać ze spławiania odchodów ludzkich spustami; P. słusznie porównywa dotychczasowych fabrykantów sztucznéj pudrety z płóczkarzami chcącymi wypłókiwać złoto z piasku zawiérającego bardzo mały procent szlachetnego metalu: i ci i tamci są ubodzy, jakkolwiek skarby przez ich ręce przechodzą. Dopóki zaś rolnicy, zamiast płacić za te skarby (t. j. za wydaliny ludzkie), chcą, żeby im płacono za to, że raczą je zabiérać: dopóty higijeniści nie mają powodu

troszczyć się o nich (t. j. o agronomów) i słusznie kierują się względami tylko sanitarnemi. Nie wynika jednakże z tego jeszcze ten wniosek, żeby potrzeby zdrowotne w tym razie nie dały się pogodzić z gospodarskiemi, a zdaje się że w tym względzie najwięcéj spodziéwać się można po zraszaniu pól (*Berieselung*) wodami spustowemi; lubo w tym przedmiocie nauka i praktyka jeszcze nie wyrzekły ostatniego słowa.

SPRAWY ZAWODU LEKARSKIEGO.

* **Lékarzom powiatowym pruskim** nie lepiéj się jakoś wiedzie, niż austryjackim. I tak np. w tym czasie podali na ręce Dra Virchowa prośbę do Izby poselskiéj o uchylenie krzywdy, jaka im się dzieje już od trzech lat: albowiem dotychczas nie przyznano im podwyższonych dyjet i kosztów podróżnych, które im się należą według prawa z dnia 24. marca 1873 r. jako urzędnikom klasy 5téj. (*D. M. W.* 11, 1876).

* **Prawo do praktyki lékarskiéj w Niemczech** ma teraz, jak wiadomo, każdy, byleby nie mianował się lékarzem, lub równoznacznego tytułu nie przybiérał. W ostatnich czasach trybunał najwyższy w Berlinie uznał, że nazwa „lékarza przyrodniczego (*Naturarzt*)“ należy do tych, które każą przypuszczać, iż właściciel tegoż jest lékarzem aprobowanym, i w myśl §. 147, Nr. 3 Ustawy przemysłowej skazał na grzywny tego, który się tak tytułował. Już dawniéj tenże trybunał wydał podobny wyrok tyczący się tytułu homeopaty. Porówn. „Przeg. lék.“ z r. 1875, str. 461 (*Intell. Bl.*)

* **Akuszerki w Niemczech.** Ministerstwo wyznań pruskie zamierza odjąć akuszerkom upoważnienie do wykonywania obrotu i oddalania części popłodowych nawet w wyjątkowych przypadkach: albowiem uczennice po większéj części nie są dostatecznie w tym celu przysposobione; szkoda zaś, jaka wyniknie z tego zakazu, a zatém ze spóźnienia lub zupełnego braku pomocy lékarskiéj w takich przypadkach, będzie zapewne mniejszą, aniżeli ta, którа pochodzi z niestósownych i nieśmiałych zabiegów operacyjnych, podejmowanych przez akuszerki. — W Wirtembergii od lat trzech weszło w życie rozporządzenie, na mocy którego lékarze okręgowi (*Oberamtsärzte*) obowiązani są miewać co 3 lata wykłady powtarzające (*Repetitionscurse*) dla akuszerek; ponieważ nieraz się pokazało że nawet młodsze z nich po pewnym czasie widocznie cofają się w swych wiadomościach zawodowych. (*Intell. Bl.* Nr. 22, 23 i 27).

* **Kobiéty lékarki.** Liczba kobiét uczących się medycyny w Petersburgu znów powiększyła się w ostatnim roku szkolnym i wynosi obecnie 171. Z tych jest 23 zamężnych, 102 szlachcianek, 17 córek kupieckich, 12 córek popich i 14 córek mieszczańskich. (*D. M. W.*)

„Birż. Wied.“ donoszą, że felczerki, które kształciły się w szkole felczerskiéj damskiego komitetu szpitalnego w Petersburgu, zkąd w r. z. wyszły piérwsze praktykantki w tym zawodzie, zjednały sobie uznanie zarządów ziemskich w skutek sumiennéj i gorliwéj czynności w szpitalach ziemskich. (*G. P.*)

Sprostowania. W Nr. 11, ł. 93, wiersz 8 od góry, zamiast „do postąpienia w myśl Ustawy zasadniczéj“ powinno być: „pod obrady Wysokiéj Izby“; a w wierszu 12 zamiast „w myśl Ustawy zasadniczéj Państwa“ powinno być: „na mocy swéj Władzy konstytucyjnéj“.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego.

W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.